Wydanie wieczorowe.

Cena 6 f.

GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek 24 Czerwca 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 158.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki miesięcznie 1 Marka.
Za odnoszenie do domów 20 f. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie 2 Marki.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 stronicy i śród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy po tekście 30 f.; nekrologja 40 f.
Ogłoszenia małe 3 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Telegramy.

Urzędowy komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 23-go czerwca:

Z terenu rosyjskiego.

Front północno-zachodni i zachodni pasu rosyjskich pozycji obronnych Żółkiew—Mikołajów, był obsadzony dużemi siłami rosyjskiemi.

Dnia 22 czerwca o godzinie 5 rano wiedeńska obrona krajowa wzięła szturmem fort Rzezny przy drodze z Janowa do Lwowa.

W tym czasie wojska nasze dotarły z północno-zachodu przez wyżyny na wschodzie od rzeczki Młynówka i zdobyły szturmem kilka szańców pod Łysą Górą. Do południa wzięto w dalszym parciu ku miastu w krwawej walce pozostałe forty i pozycje obronne, frontu północno-zachodniego i zachodniego. Przez to złamano ponownie front rosyjski a nieprzyjaciela, który znów poniósł ciężkie straty, zmuszono do odwrotu.

W pościgu wojska nasze dotarły za wyżyny na wschodzie i północnym wschodzie od miasta i na południu od Lwowa przekroczyły drogę, prowadzącą do Mikołajowa.

Wśród radości ludności wkroczył o godzinie 4 po południu generał kawalerji von Bochin-Ermoli z wojskami 2 armji do Lwowa.

Także pod Żółkwią i na wschodzie od Rawy Ruskiej są Rosjanie w odwrocie. Odparto poszczególne ataki przeciwnika nad Tanwią.

Dziś w nocy zaczął nieprzyjaciel odwrót między Sanem a Wisłą, a także w górzystym terenie kieleckim, ścigany wszędzie przez wojska sprzymierzone.

Nad Dniestrem położenie jest niezmienione.

Z terenu włoskiego.

W ubiegłym obecnie pierwszym miesiącu wojny, nie osiągnęli Włosi korzyści. Wojska nasze na południowym zachodzie trzymają jak na początku wojny pozycje na lub w pobliżu granicy.

Na froncie Isonzo, na umocnionym terenie granicznym, Flitsch Malbelghet, na grzbiecie karnijskim i na wszystkich frontach Tyrolu, złamały się wszystkie usiłowania nieprzyjacielskiego posunięcia się naprzód, wśród ciężkich strat.

Zastępca-szefa sztabu generalnego
von Hoefer
feldmarszałek-lejtnant.

Odzyskanie Lwowa.

To, czego od kilku dni po zwycięskim pochodzie sprzymierzonych wojsk niemieckich i austrjacko-węgierskich spodziewać się należało, stało się już faktem. Lwów po pobycie dziesięciomiesięcznym opuściły wojska rosyjskie i zajęły z powrotem wojska austrjackie. Fakt ten góruje w chwili obecnej nad wszystkimi innymi i otworzy chyba oczy tym wszystkim, którzy łudzili się jeszcze jakąś nadzieją w zwycięstwo oręża rosyjskiego.

Wieść o odzyskaniu Lwowa głębokim odbije się echem w całej Europie. Odzyskanie Lwowa jest też rzeczywiście wypadkiem nadzwyczajnej wagi. Przedewszystkiem pod względem moralnym. O ile bowiem wzmocni ducha w armji i w najszerszych warstwach ludności Austro-Węgier, o tyle oddziałać musi przygnębiająco na opinję publiczną a nie mniej na ochotę wojenną przeciwników wojny, zwłaszcza w Rosji. Sfery rosyjskie były jeszcze przed kilku tygodniami przekonane o trwałości posiadania miasta tego; dowodzi tu chociażby tylko fakt wizyty cara, obwożenie go po Wysokim Zamku, placu Powystawowym itp.

W ostatnim jednak czasie zaczynali się Rosjanie z tem liczyć, że Lwów opuścić będą musieli, a dowodzi tego, że hr. Bobriński kancelarję swą we Lwowie zwinął, że dyrekcję kolei żelaznych ze Lwowa do Proskurowa przeniesiono, że świętobliwy synod odwołał popów prawosławnych, wysłanych do Galicji a wreszcie liczne rabunki i wysyłki zrabowanych rzeczy do Rosji.

Wszystko to świadczyło, że zwycięzka Rosja zwijać zaczyna swe przedsiębiorstwo „oswobodzicielskie“ w Galicji.

Że przytem głoszono, że poświęci się ostatniego żołnierza w obronie Lwowa, to dowodziło jedynie chęci podtrzymania ducha w armji, a może też rzeczywiście zamierzali Rosjanie Lwów utrzymać.

Bądź co bądź, napór sprzymierzonych nie dał się powstrzymać. Lwów padł, nie wskutek dobrowolnej rezygnacji, lecz zdobyty w krwawym boju.

Większem atoli jeszcze jest znaczenie tego faktu pod względem strategicznym i taktycznym. Wojska, które zdobyły Lwów, mogą ruszyć natychmiast do nowego ataku na najczulszy punkt pozycji rosyjskich. Dziś może zwrócić się przeciwko temu punktowi cała artylerja sprzymierzonych, w dodatku wzmocniona częścią zdobytych dział rosyjskich. Dziś Lwów stać się może podstawą do dalszych operacji polnych przeciw zdemoralizowanemu nieprzyjacielowi.

Rozmach ofenzywy sprzymierzonych nie skończy się na Lwowie i następstwa upadku Lwowa będą miały napewno wielką doniosłość polityczną.

Z ziem polskich.

Okrucieństwa rosyjskie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

W Przemyślu.

Wiedeń, 19 czerwca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Znajdujący się teraz w polu, a stacjonowany przedtem w Przemyślu wyższy oficer, opowiada następujący epizod z ostatnich dni pobytu Rosjan w Przemyślu:

Pozostali w Przemyślu członkowie rodziny mojej żony, chociaż ulokowali u siebie oficerów rosyjskich i żywili ich, od chwili rozpoczęcia się walk wyswobodzicielskich, narażeni byli na ciągłe szykany. W dniu 23 maja, gdy padł fort na Prałkowce, kozacy wywieźli ich, jako szpiegów.

Radca dworu N. został przez rosyjskiego prokuratora oskarżony o to, że niby utrzymywał telefoniczne połączenie z wojskami oblężniczemi. Wywieziono go z mieszkania w ubraniu domowem, nie dając mu czasu odziać się, przytem bito go i nie pozwolono mu nawet pożegnać się z żoną, która była właśnie w kuchni. Tuż potem kozacy także żonę radcy dworu w halce i w pantoflach wywieźli z kuchni do więzienia. Ich synek 10-letni nie dał się groźbami odstraszyć od tego, żeby nie towarzyszyć ojcu w odpowiedniem oddaleniu. Czekał on cały czas przed więzieniem, aż więźniów wywieziono. Interwencja austrjackiego prokuratora pozostała bezowocną.

Podług zasięgniętych informacji, radca dworu został obity za to, że odkłonił się pewnemu znajomemu. Jakaś kobieta widziała go podobno zabitego, leżącego w rowie przydrożnym. Inni uchodźcy natomiast twierdzą, że widzieli go idącego pieszo o dwie stacje dalej. Oskarżenie przeciw niemu było widocznie wymyślone, aby mieć sposobność obrabować jego mieszkanie.

85-letni ojciec mojej żony, major N., leżał w łóżku chory i nie mógł się ruszyć. Przed drzwiami jego pokoju postawiono trzech kozaków i zrabowano wszystko, co tylko można było zabrać: srebra rodzinne, wszystkie suknie, kapelusze, bieliznę, futra, dywany pakowano do skrzyń, przyczem pewien oficer kierował akcją i rozdzielał zdobycz. Lustra, statuetki, obrazy, bibljotekę i meble w pokoju staruszka zniszczono.

Teść mój leżał tam potem 10 dni i nikt się o niego nie troszczył. Żywił się trochę mlekiem i surową kapustą, którą mu znajoma kobieta wieczorem przynosiła, korzystając z chwili, gdy hordy kozackie były zajęte pakowaniem zrabowanych rzeczy. W końcu kozacy chcieli dom podpalić bez wywiezienia chorego starca. Mieszkańcy prosili o jego życie. Brak nafty i konieczność szybkiej ucieczki w chwili wtargnięcia naszych udaremnił dalsze znęcanie się kozaków, tem bardziej, że już zaczęły na dom padać granaty i szrapnele.

Trudno opisać, w jakim stanie go zastałem, gdy samochodem po długiej jeździe przybyłem do mego domu.—Ujrzałem tylko szkielet ludzki, płaczący, nie mogący przemówić słowa. Mam teraz tylko tę nadzieję, że Rosjanie chcieli tylko rabować, a tzw. szpiegów wypuszczą. Mojem zdaniem zachodzi tu bezwarunkowo akt zemsty ze strony moskalofilów, których radca dworu N., jako sędzia i poseł, traktował ze słuszną surowością. Po mojem przybyciu, kazałem natychmiast spisać urzędowy protokół i wywiozłem swego teścia do Rzeszowa".

W Sniatynie.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

W 14 dni po zajęciu Sniatynia, Rosjanie wywieźli z miasta na północ wszystkich mieszkańców żydowskich bez wszelkiego powodu, nie podając celu tego przymusowego transportu. Wywożono nawet starców, kobiety, położnice i niemowlęta. W drodze, wskutek trudów i strasznego znęcania się kozaków, zmarło 7 osób. Rosjanie spalili w Sniatynie 50 domów, a meble wszystkich wywiezionych osób wywieźli samochodami ciężarowymi.

Na Bukowinie.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

W Bojanie Rosjanie zachowywali się po wandalsku. Budynek rumuńskiego Domu narodowego został prawie zupełnie zniszczony. Obszerną salę koncertową zamieniono na stajnię, obrazy zdarto lub zrujnowano, wszystkie drzwi szklane rozbito, z dachów wyjęto wszystkie belki, tak, że może się lada chwila zawalić, a parkiety z podłogi wyrwano. Z Bojana wywieźli Rsojanie 200 Rumunów bez powodu.

W Toporowcach zniszczono i zrabowano mieszkanie grecko-orjentalego Mitrofanowicza. Stary kościół z XVIII stulecia, zbudowany przez wojewodę mołdawskiego Mohiłę, splądrowano i chciano to samo uczynić z nowym kościołem, ale ludność wybłagała, ażeby odstąpili od tego zamiaru. Ludność rumuńską, zwłaszcza kobiety i dzieci, Rosjanie znieważali w sposób bestjalski.

W Stroińcach znaleziono austro-węgierskiego żołnierza narodowości rumuńskiej z rozprutym brzuchem. Wszystkie miejscowości, przez które Rosjanie przeciągali, były przez nich podpalane i plądrowane, a ludność musiała wiele wycierpieć.

Pożar warszawskich magazynów wojskowych.

Jak donoszą gazety rumuńskie, wszystkie wielkie magazyny wojskowe pod Warszawą zostały spalone, ażeby dowództwo nie mogło wykryć poczynionych tam kradzieży.

Mikołaj Mikołajewicz wydał pono rozkaz zrewidowania wszystkich magazynów wojskowych i tegoż dnia zaczęła się pogorzel.

O ile stwierdzono, w magazynach znajdowało się zamiast za 10 miljonów, tylko za jeden miljon zapasów żywnościowych.

Na rozkaz głównodowodzącego zaaresztowano 250 wyżej postawionych urzędników intendentury, przeciw którym wdrożono śledztwo karne.

Ewakuacja cywilnych w Warszawie.

Na rozkaz głównodowodzącego wielkiego ks. Mikołaja Mikołajewicza, policmaj-

ster miasta Warszawy generał major Meyer wydał rozporządzenie, podług którego w Warszawie zostać mogą tylko osoby wojskowe, urzędnicy i dostawcy wojskowi.

Wszyscy inni muszą Warszawę opuścić. Z początku zestawiona została lista 100 tys. osób cywilnych, którzy w przeciągu 24 godzin będą ewakuowani do Rosji. Dalsze listy ewakuacyjne są zestawiane.

Bank Handlowy w Warszawie

w swem sprawozdaniu z roku ubiegłego wykazuje swój dochód na rubli 7,818,929. Po odtrąceniu rubli 4,784,314 na ogólne wydatki pozostaje czysty zysk w sumie rb. 3,034,613. Z tego 1,805,589 rubli pozostawione są na wątpliwe wpływy. Dywidenda wynosi 6%=1,200,000 rb. w przeciwieństwie do poprzedniego roku, gdy wynosiła 12%.

Z Zawiercia.

Złoczyńcy w roli milicjantów. W ubiegły czwartek wieczorem czterech opryszków włożyło opaski Straży obywatelskiej i zatrzymywało kupców, wiozących zboże i mąkę w stronę Sosnowca, żądając haraczu. Złoczyńcy pierwsze dwie furmanki zatrzymali na końcu ul. Siewierskiej i pod groźbą konfiskaty towaru kazali sobie zapłacić po 2 ruble, co też tchórzliwi kupcy uczynili. Następnie rabusie zatrzymali 6 furmanek, jadących do Będzina. Mimo, iż okazali ci glejty, wydane przez władze okupacyjne, zezwalające na przewóz zboża, rzekomi milicjanci żądali kategorycznie opłaty na „Komitet". Kupcy, podejrzewając podstęp, rzucili się na opryszków i sprawili im taką... „łaźnię", że prawdopodobnie na przyszłość odejdzie złoczyńcom ochota do występowania w roli milicjantów. Nadto o powyższem zawiadomiono władzę i miejscową Straż obywatelską, która poszukuje rabusiów.

Węgiel kamienny w Królestwie.

Jak donoszą, wkrótce zostanie uregulowany ruch kopalń węgla kamiennego w Królestwie Polskiem w miejscowościach, zajętych przez wojska niemieckie.

Ulgi dla szkół polskich.

Wydział oświaty przy rosyjskiem ministerjum handlu zawiadomił dyrektorów szkół polskich, podległych temuż ministerjum, iż uczniom tych szkół przysługuje prawo prolongaty przy odbywaniu powinności wojskowej.

Personelowi pedagogicznemu, podległych temuż ministerjum szkół, a ewakuowanych z powodu działań wojennych, polecono wydawać z kas skarbowych całkowitą pensję, jaką pobierali od właścicieli szkół.

Ofiary na wpisy

napływają do prasy polskiej i do kompetentnych instytucji w dalszym ciągu. Wielka kwesta na wpisy dosięgła z dniem 4 b. m. 259.000 rubli. Cyfra ta conajmniej o 200 tysięcy rubli jest wyższą od tej, którą przypuszczano, że zebrać się uda.

Prezesem Poznańskiego

Towarzystwa przyjaciół nauk został wybrany w miejsce zmarłego śp. ks. arcybiskupa Likowskiego profesor dr. med. Heliodor Święcicki.

Komunikacja kolejowa z Przemyślem

Kraków, 21 czerwca.

W tych dniach ukończono już odbudowę linji kolejowej od Jarosławia do Przemyśla i kursują już na niej normalnie pociągi. Ruch ich jednakże jest na razie niedostępny dla pasażerów cywilnych i kursują tam jedynie wojskowe pociągi transportowe.

Dla cywilnych pasażerów dostępną jest już obecnie linja z Krakowa do Rzeszowa, tam i z powrotem. Na linjach tych większość pociągów stanowią pociągi Czerwonego Krzyża z rannymi i transporty jeńców rosyjskich z ostatnich walk za Sanem. Niebawem już pewnie będzie Przemyśl otwarty dla pasażerów cywilnych i dojdą nas dokładne relacje z ust jego mieszkańców.

Kronika polityczna.

Prasa rumuńska o Polsce.

W ostatnich czasach w prasie rumuńskiej pojawił się szereg artykułów znamiennych, świadczących o żywem zajmowaniu się opinji publicznej w Rumunji sprawą polską. Najpoczytniejszy dziennik Rumunów siedmiogrodzkich „Gazeta Transilvaniei" zamieściła w numerze z 7 marca artykuł wstępny, pełen wyrazów gorącej sympatji dla Polski.

Bukareszteńska „Scara" poświęca obszerne uwagi stosunkom polsko-rosyjskim, przedstawiając we właściwem świetle rzekomy rusofilizm Warszawy. Dziennik ten stwierdza żywiołowy wzrost niepodległościowych dążeń wśród wszystkich warstw mieszkańców stolicy.

Zagrożone miejscowości rosyjskie.

Sztab generalny ogłasza rozporządzenie, mocą którego do Rygi, Wilna, Białegostoku, Iwangrodu prywatne osoby tylko za specjalnem pozwoleniem głównej komendantury wyjechać mogą.

Z cenzury rosyjskiej.

Rosyjska cenzura wojskowa zaprosiła redaktorów gazet petersburskich na naradę, na której przedstawiono im położenie w Galicji i dozwolono, aby prasa bardzo ostrożnie o klęskach rosyjskich tamtejszych donosiła. „Nowoje Wremia" pisze o sukcesach armji państw centralnych w Galicji i przypisuje je sieci kolei strategicznych w Niemczech. „Riecz" przyznaje, że Rosjanie się cofnęli, zaznacza jednak, że okolica Lublina nie jest zagrożona. „Dień" zwraca uwagę na to, że odwrót rosyjski z powodu przewagi niemieckiej „nie jest wykluczony" i że cofnięcie się przez granicę państwa rosyjskiego oznacza pierwszy krok tego cofania się, ma jednak nadzieję, że panujący w kołach militarnych optymizm zawiedziony nie zostanie. Artykuły w „Birżewyja Wiedomosti" i „Petrogradskim Kurjerze" na ten sam temat, pewno zanadto wyraźne były, bo je skreśliła cenzura wojskowa.

Skargi rosyjskie na Francję.

W petersburskim „Dniu", pisze Dmitriew: Komunikaty oficjalne Francuzów są bardzo niezręcznie zestawione. Wciąż czytamy o odbitych niemieckich kontrnapadach, ale nigdy o własnych atakach Francuzów. Wydaje się, że Francuzi tylko wtenczas postępują naprzód, skoro Niemcy dobrowolnie opuszczą stanowisko. W „Nowoje Wremia" skarżą się, że na zachodzie sprzymierzeni nie atakują energicznie. W artykule tym, który nawołuje do spokoju i wyraża nadzieję, że Joffre jednak wszystko naprawi, znajduje się rozpaczliwe pytanie, czemu i na co sprzymierzeni czekają. Czyż sztaby generalne nie umieją docenić ważności chwili? Okoliczność, że cenzura artykuł ten, przepełniony zarzutami, przepuściła, charakteryzuje najlepiej usposobienie w Rosji.

Japońskie działa, amerykańska amunicja.

„Kölnische Zeitung" pisze o ostatnich walkach w Galicji: U wielu japońskich dział, które mieli Rosjanie, popękały moździerze. Szczególnie w bitwie rozstrzygającej pokazało się, że materjał japoński nic nie wart. Amunicja amerykańska nie przybyła na czas. Japońskie granaty i szrapnele nie eksploadowały. Co chwila wzrastało zamieszanie. Dowódzcy tracili orjentacje i nie poznawali swych oficerów; nagle znajdywali przed sobą obcych oficerów i ludzi z rozmaitych pułków pomieszanych. Bitwa pod Lwowem przedstawiała zupełny chaos.

Burcew na Syberji.

Słynny rewolucjonista rosyjski Burcew, który z wybuchem wojny dobrowolnie zgłosił się z Paryża do armji i został aresztowany, obecnie, jak donosi „Ruskoje Słowo", przybył z partją zesłańców do kraju Tuzuchańskiego w Syberji, gdzie mu wyznaczono osiedlenie.

Jeszcze jedna ofiara odezwy wyborskiej.

Pisma rosyjskie donoszą, że w Petersburgu odbył się przed sądem apelacyjnym proces przeciwko posłowi pierwszej Dumy Wyrowojowi z Kijowa, który podpisał swego czasu wspólnie ze 160 innymi posłami rosyjskimi znaną odezwę „Do narodu i jego przedstawicieli" w Wyborgu. Wiedząc, że za krok ten czeka go wielka odpowiedzialność, Wyrowojow pokryjomu do Paryża wyjechał i przebywał tam do czasu mobilizacji. Gdy ogłoszono mobilizację i wydano amnestję, powrócił Wyrowoj do kraju, by spełnić obowiązek wobec ojczyzny. Skoro tylko pojawił się poza granicami państwa, został aresztowany, przesiedział w więzieniu 10 miesięcy a obecnie skazany został na 2-a miesiące dodatkowo. Spotkał go zatem ten sam los co Burcewa, który w przeświadczeniu, że Rosja zapomni mu jego czynów, wrócił do kraju, by walczyć w szeregach ochotników.

Ciągle z powrotem.

„Katowitzer Ztg." donosi z Kopenhagi pod datą 22 czerwca: „Rosyjskie urzędy cywilne w Galicji, które 6 czerwca przeniesione zostały do miasta Brodów, na rozkaz z Petersburga dnia 19 b. m. przeniosły się do Ostroga w Rosji.

Spóźnione odznaczenie.

Car nadał krzyż brylantowy archiepiskopowi Eulogjuszowi. W reskrypcie car podnosi jego zasługi w sprawie oderwania i rusyfikacji Chełmszczyzny i w sprawie akcji prawosławnej w Galicji. Reskrypt kończy się słowami:

„Obecnie otrzymałeś mandat zaspokojenia potrzeb duchowych „prawosławnej" ludności „rosyjskiej" Galicji, tej sławnej niegdyś ojczyzny Daniela Halickiego. Zwiedzając Galicję, przekonałem się, że, w miarę sił i środków, pracujesz tu na chwałę świętej cerkwi prawosławnej".

Zdaje się, że obecnie już dekorat carski od tej pracy jest zwolniony.

Likwidacja własności niemieckiej w Wileńskiem.

„Nowoje Wremia" donosi, że w gubernji wileńskiej na Litwie podlegają wywłaszczeniu 2782 dziesiątyny ziemi, należącej do obywateli niemieckich.

Masowe dezercje w wojsku włoskim.

Przed kilku dniami wydano we Włoszech surowe przepisy paszportowe, aby przeszkodzić wzrastającej dezercji przez granicę szwajcarską. Wszystkie paszporty, także i dla cywilnych podróżnych, muszą być zaopatrzone w specjalne pismo władz wojskowych. W szwajcarskich kantonach znajduje się obecnie około 3000 dezerterów włoskich.

Agitacja za pokojem w Ameryce.

Londyn, 21 czerwca.

„Morning Post" w depeszy z Waszyngtonu wyraża obawy z powodu agitacji w Ameryce za pokojem. We wszystkich częściach kraju tworzą się towarzystwa pokojowe i odbywają się zgromadzenia. Amerykanie wstępują do tych towarzystw. Bryan rozwija żywą czynność. Także Roosewelt w swoim czasie nie omijał sposobności, aby nie podnosić sprawy pokoju rosyjsko-japońskiego. Jak długo Wilson będzie mógł opierać się wzrastającemu codziennie oporowi?

Kalendarzyk.

DZIŚ: *Nar. św. Jana.*
JUTRO: Prospera.
PARK STASZICA. Jutro Koncert Symfoniczny.
MINIATURE. Dziś „Kościuszko pod Maciejowicami", „Ofiara za ojczyznę" i „Śmierć Kościuszki".
WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11-ej—1-ej.
WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza" otwarta codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Odznaczenie.

Szef zarządu prasowego okupowanych części Polski, tajny radca rządowy, G. Cleinow odznaczony został żelaznym krzyżem II klasy.

Sprostowanie.

W wzmiance w jednym z naszych numerów o sądach pokojów zaszła niedokładność. Jako przysięgli adwokaci dla tutejszych sądów nie są powołani, jak tam wspomniano, pp. Dr. Pitz, Dr. Rogowski i Dr. Rodszyld, którzy tylko okolicznościowo, jako prawnicy, a chwilowo sanitarjusze armji niemieckiej, zastępowali adwokatów.

W końcu ubiegłego tygodnia przyjechało do Łodzi 2 Cesarsko-niemieckich komisarzy prawnych, którzy sprawować będą urząd obrońców i notarjuszów. Są to pp. radca sądowy Lüdicke i Krochmann. Również wspomniany 10% podatek pobierany będzie nie z powództwa, lecz z kosztów sądowych.

Z karty chlebowej.

(l) W 25-ym ucząstku Komitetu dla rozdziału chleba i mąki (Długa 59) od przyszłego poniedziałku d. 28-go czerwca rozpoczyna się już wydawanie 3-ej serji kart chlebowych, które będą miały wartość od 5 lipca do 19-go.

W poniedziałek będą wydawane karty podług przedstawionych legitymacji do numeru 900; we wtorek od Nr. 901 do 2000; w środę od Nr. 2001 do 2900 i we czwartek od Nr. 2901 do 3600.

Z dzielnicy zapomogowej, Brzezińska li.

(l) W dzielnicy dla wydawania zapomóg 12b (Brzezińska 11) od ubiegłego wtorku znowu zaczęto wydawać wsparcia tym osobom, które były zapisane.

Wsparcie wydawane będzie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Osoby, które w ciągu tych dni po wsparcie się nie zgłosiły, straciły wsparcie w tym tygodniu.

Przy żądaniu wsparć trzeba prócz legitymacji dzielnicowej też i kartę chlebową przedstawić, by się o liczbie członków przekonać i stosownie, do tego wsparcia żądać.

W ciągu ubiegłego wtorku sprzedawano też tutaj większą ilość kartek kąpielowych po 2 kop.

Sprzedaż kartofli.

(a) Sekcja zaopatrywania miasta przy Komitecie Obyw. sprowadza koleją większe ilości kartofli z okolic Piotrkowa, Gorzkowic i innych miejscowości. Sekcja również wydaje osobom prywatnym zaświadczenia na przewóz kartofli koleją. Maksymalna cena kartofli wyznaczona jest przez Sekcję do 1 rb. za ćwiartkę. Po 95 kop. za ćwiartkę otrzymać można kartofle w składach Kona przy ul. Północnej 29 i u Kompla przy ul. Wschodniej 2.

Książki meldunkowe.

(l) Milicja 1-ej dzielnicy skontrolowała książki meldunkowe dużej ilości domów w jej rejonie. W tych domach, gdzie książki nie były stosownie do przepisów meldunkowych prowadzone, sporządzono protokóły.

Nagrody dla milicjantów za obławę na bandytów.

(a) Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej za obławę na czterech bandytów z Drzazgą na czele rozdzielił 105 rb. pieniężnej nagrody, 50 rb. otrzymał milicjant szeregowiec, który zakłuł sztyletem przy ul. Targowej 47 bandytę Ostrowskiego, następnie 25 rb. jeden z rewirowych, który poznał i zdemaskował bandytów, oraz po 15 rb. dwaj szeregowcy, którzy odznaczyli się przy pościgu i ujęciu bandytów.

Nowa kolejka dojazdowa.

Z polecenia urzędu niemieckiego, zarząd łódzkiej kolejki elektrycznej przystąpi wkrótce do budowania wązkotorowej linji dojazdowej do Tuszyna. Przy robotach zajęcie otrzyma kilkuset osób.

Cesarsko-niemiecki sąd okręgowy

rozpatrywał wczoraj proces braci: Józefa i Michała Zgórzów, zamieszkałych przy ulicy Średniej 113, oskarżonych o spełnienie zbrodni zabójstwa żydowskiego handlarza Abe Baczańskiego, którego oskarżeni zwabili do siebie, by mu sprzedać parę butów.

Sąd składał się z przewodniczącego sędziego sądu okręgowego Zwick, dwuch ławników: von La Roche-Starkenfels i łódzkiego fabrykanta Stillera; z sekretarza Lüdina i oskarżyciela Heina.

Oskarżeni przyznali się do zbrodni, dając następujący obraz swego okropnego czynu:

Już od pewnego czasu Józef Zgórz nosił się z zamiarem zamordowania jakiegoś Żyda i odebrania mu pieniędzy, ale brakło mu potrzebnej odwagi, i brat Michał nie w zupełności zgadzał się na to. W przeddzień zabójstwa, gdy obaj bracia zostali sami w domu odebrali oni zapomogę z Komitetu Obywatelskiego w sumie 2 rub. 25 kop., kupili sobie wódki, a na nstępny dzień upili się dostatecznie, by zdobyć potrzebną odwagę. Było to właśnie we czwartek 27 maja. Zgórze pijani byli w domu, gdy o godz. 11 rano do domu wszedł wyżej wspomniany handlarz. Józef, młodszy z braci lat 19, zawołał handlarza, i kazał, by, obierający kartofle, Michał pokazał handlarzowi jakieś kamasze. Józef zażądał za pokazane buty 5 rubli, handlarz chciał dać tylko 1 rubla. Wtedy Józef uderzył handlarza siekierą przez głowę, handlarz upadł, krzycząc trzy razy „aj, waj", wtedy zawołany na pomoc Michał uderzył nożem, przyczym nóż się złamał. Żyda bracia włożyli do worka zawiązali sznurkiem i zakopali w komórce.

Józef Zgórz uprzednio zabrał zamordowanemu 12 rubli 40 kop.

Za zrabowane pieniądze bracia kupili sobie zapasy żywnościowe a dla Michała buty.

Po oskarżonych przesłuchany został lekarz okręgowy dr. Hübner, który swego czasu zrobił sekcję ciała zamordowanego. Dr. Hübner doszedł do wniosku, iż uderzenia w głowę siekierą i nożem nie uśmierciły handlarza. Smierć niechybnie nastąpiła od uduszenia.

Drugim z rzędu świadkiem był komisarz policji Poguntke, który był obecny przy wykopaniu zamordowanego.

Bratowa Zgórzów, Katarzyna, pomimo otrzymanego pozwolenia do milczenia, wolała wszystko opowiedzieć. Mieszkając naprzeciwko, słyszała ona krzyk zamordowanego handlarza, nie wiedziała jednak co się stało. Przeczuwała coś złego. Gdy jej mąż wrócił z fabryki opowiedziała mu co słyszała. Również ojcu zabójców doniosła o swoich podejrzeniach.

Ojciec obawiał się własnych synów i wolał rzecz zupełnie przemilczeć. Katarzyna zaś i jej mąż gnani wyrzutami sumienia donieśli milicji o zabójstwie.

Przewodniczący zaznacza, że oskarżony Józef Zgórz przyczynił się również krótko przed Wielkanocą do napadu bandyckiego na wieśniaków z pod Sieradza. Grożąc kmiotkowi śmiercią, Józef wraz ze swoim kuzynem Owczarkiem, zabrali 128 rubli i uciekli.

Przewodniczący udziela głos prokuratorowi p. Hein. Roztrząsając dokładnie akt oskarżenia p. prokurator dochodzi do wniosku, iż rozchodzi się tu o okrutne morderstwo z premedytacją a oskarżeni na żadne względy nie zasługują.

Podług rosyjskiego kodeksu karnego oskarżeni podlegają dożywotnim ciężkim robotom, podług zaś prawa niemieckiego podobne morderstwa karane są śmiercią. W obec ostrego stanu wojennego jedynie śmierć może być właściwą karą dla podsądnych.

Następnie przemówił obrońca z urzędu radca sądowy Lüdicke. Prosił on sąd aby wziął

pod uwagę warunki, w jakich morderstwo zostało popełnione. Trzy dni przed mordestwem bracia nic nie jedli. Głód więc był poważnym czynnikiem tego zabójstwa.

Potym mówił o otoczeniu podsądnych, o ich ciemnocie, nie religijnem wychowaniu, co wszystko musi być powodem dla zastosowania okoliczności łagodzących. Obrońca żąda tedy znacznie lżejszej kary.

Przewodniczący udziela głosu podsądnym, ci jednak zrzekają go sie, nie mając nic do powiedzenia.

Po dłuższej naradzie sąd wydaje dla braci Zgórz wyrok śmierci.

Przewodniczący motywuje wyrok, że podobne przestępstwa tak, a nie inaczej karane być muszą, gdyż trzeba wreszcie kres położyć okropnemu bandytyzmowi i wrócić spokój naszym mieszkańcom.

Wyrok będzie przedstawiony Głównodowodzącemu na wschodzie marszałkowi polnemu v. Hindenburgowi do potwierdzenia.

Łódzkie pismo żargonowe

„Lodzer Tageblatt" przestało od przedwczoraj wychodzić.

Ciekawem

jest znajdujące się w dzisiejszym numerze naszego pisma ogłoszenie Domu bankowego Samuela Hickschera senr. w Hamburgu. Dom ten przez swoje regularne i dyskretne wypłacanie miejscowych i zamiejscowych wygranych, tak dalece zdobył sobie zaufanie, iż na tem miejscu zwracamy uwagę Sz. czytelników na jego dzisiejsze ogłoszenie.

Z Chrześc. Tow. Dobroczynności.

W dniu 22 czerwca odbyło się posiedzenie Rady zarządzającej Chrześcjańskiego Tow. dobroczynności w sprawie urządzenia tomboli. Ze sprawozdań p. p. opiekunów o przyjętej uszczalnej liczbie fantów, zbieranych zwykłą drogą od obywateli i z cyrkułów milicyjnych, wysokość ofiar pieniężnych, mogących na tombolę wpłynąć i ogólnym nastroju publiczności, wyciągnięto wniosek, iż tombola w skromnych zamierzonych ramach ma wszelkie widoki powodzenia.

Zarówno osoby poszczególne, jak i firmy dają fanty bardzo chętnie, natomiast datki pieniężne wpływają w nader skromnych rozmiarach. Wobec tego postanowiono wystąpić do władz z prośbą o pozwolenie i zająć się robotami przygotowawczemi, zaznaczając, iż dochód z tomboli obrócony zostanie wyłącznie na utrzymanie Domu Starców. W czwartek, dnia 1 lipca odbędzie się w domu starców pierwsze posiedzenie komisji urządzenia tomboli. Odczytano opinję Komisji, której poruczono zbadać charakter i przeznaczenie kapitałów, posiadanych przez łódzkie chrześcjańskie Tow. dobroczynności dla wyświetlenia, czy kapitały te mogą być zastawiane dla uzyskania pożyczki. Odpowiedź brzmi przecząco, z wyjątkem sumy rb. 8000, którą Tow. rozporządzać może według uznania. (a)

Z Stow. pracowników handlowych „Wzajemna Pomoc".

(a) Na posiedzeniu prezydjum ogólnego zebrania z dnia 5 b. m. Stowarzyszenia pracowników handlowych „Wzajemna Pomoc" przy ul. Wólczańskiej 21, odbytem w ubiegłą niedzielę, przyjęto gremjalną dymisję członków zarządu i wyznaczono dalszy ciąg zebrania na dzień 4 lipca.

Wzajemność.

Zarząd Stow. Głuchoniemych p. n. „Wzajemność" przy ul. Piotrkowskiej nr. 231 podaje do wiadomości, iż z d. 15 lipca r. b. zawiesza przyjmowanie zapisów do mającej się otworzyć szkoły w Łodzi dla dzieci.

Proszeni są rodzice i opiekunowie, aby się pospieszyli i oddali swe dzieci do nauki; chodzi o pośpiech dla zebrania właściwej ilości tych dzieci, celem przedstawienia Głównemu Komitetowi. Wszelkie opóźnienia nie będą uwzględniane.

Nadal zapisy przyjmują się od 11—2 po poł i od 5—8 wieczór codziennie w lokalu Stow. Głuch.

Perecowska instytucja.

(l) W sprawie utworzenia „Perecowskiej instytucji" odbyła się wczoraj druga narada wybranego przed kilkoma dniami na 1-em posiedzeniu specjalnego komitetu. Na prezesa przyszłej instytucji wybrano pana Marchwa, na sekretarza p. Morgenszterna. Wybór zastępcy prezesa, kasjera i pomocnika sekretarza odłożono na następne zebranie.

Postanowiono przyłączyć do już wybranego komitetu jeszcze pewną ilość odpowiedzialnych osobistości z prawem wzięcia udziału w naradach, jak również powstałą instytucję pod nazwą: „Łódzki Komitet Perecowski" u odnośnych władz zalegalizować.

Postanowiono również wybrać komisję, któraby miała na celu zajmowania się zbieraniem funduszów, z bezwarunkowym udziałem miejscowych żydowskich kulturalnych towarzystw: „Hazomir", „Arfa", „Dramatische Kunst" (Sztuka dramatyczna), „Miłośnicy języka hebrajskiego" i „Żydowskiego Sportowego Towarzystwa", jak również urządzić wkrótce uroczyste przedstawienie teatralne.

Z Klubu rzemieślniczego.

(a) Wczoraj wiecz. w lokalu własnym przy ulicy Zawadzkiej pod nr. 5 odbył się dalszy ciąg ogólnego zebrania członków łódzkiego klubu rzemieślniczego. Obradom przewodniczył prezes prezydjum pierwszego zebrania p. Leon Lipszyc. Po znanym skandalu, który miał miejsce na pierwszem zebraniu, grupa opozycyjna, z p. Nusbaumem na czele, dała za wygraną i nie stawiła się zupełnie na zebranie, ograniczając się zamieszczeniem kilku listów otwartych w prasie żargonowej, mianowicie w „Lodzer Tageblatt" i „Lodzer Volksblatt".

Na zebranie przybyło 160 członków Klubu. Nieobecność opozycji, należącej do obozu asymilatorów, wpłynęła decydująco na charakter zebrania, obrady potoczyły się wyłącznie w żargonie. Nie było nawet protestów ze strony t. zw. żydów-polaków.

Na porządku dziennym były debaty nad poszczególnymi punktami sprawozdania, odczytanego na zebraniu poprzedniem, przyczem powzięto odnośne rezolucje.

Co do ponownego otwarcia zamkniętej herbaciarni przy Klubie, sprawę tę przekazano zarządowi do zadecydowania.

Przyjęto warunek starania się w Komitecie Obywatelskim o pożyczkę dla rzemieślników żydów.

W sprawie działalności Sekcji porad prawnych przy Klubie postanowiono wznowić jej działalność.

W składzie sądu honorowego przy Klubie zatwierdzeni zostali jako prezes adw. Feil, oprócz pp. M. Besser, A. Perlberg, Leon Lipszyc, Jakób Felisz, oraz dobrani pp. Efreim Szwarzbardt, M. Gutentag, S. Rapaport, N. Szajewicz.

W kwestji powiększenia składu osobistego zarządu o 4 członków zebranie wypowiedziało się odmownie.

Punktem kulminacyjnym zebrania były obrady nad stanowiskiem Komitetu Obywatelskiego do Klubu rzemieślniczego i ogółu rzemieślników żydowskich. Padły ostre słowa i protesty, wobec czego uchwalono wyrazić gremjalny protest zebrania przeciwko postępowaniu komitetu. Pierwotny nader ostry tekst zmodyfikowano następnie w tonie łagodniejszym, mianowicie, iż za ignorowanie interesów rzemieślników żydowskich przez Komitet Obywatelski, zebranie wyraża swój żal i oburzenie i protestuje przeciwko obojętnemu traktowaniu tej sprawy przez komitet; jednocześnie zebrani żywią nadzieję, że Komitet Obywatelski zmieni wobec żydów rzemieślników linję swego postępowania.

Niedoręczone listy do odebrania w 3 oddziale Straży ogniowej
Mikołajewska 54.

Steinschneider Immisch, D. Feinberg & Co., Gustaw Peyser, Loewenberg & Co., Alfred Rohling, Inż. K. Arkuszewski, M. Rotołoch, A. Sien, I. M. Glücksmann, Emanuel Goldberg, Anna Heidrich, Ojzer Bielański, Bracia Bieherman Webernia, w Łodzi, Franciszek Jelonkiewicz, Manja, Simon Lederman, Karol Michel, Bluma Olkan, z Łodzi, Naftal, Młynarska 11, S. Bernstein, Łódź, Antonina Brzeźińska, Zgierska 11, B. Kopylow, Wólczańska 216, Edward Rupsch, Piotrkowska 131, Andrzej Dieger, Łódź, Gottlieb Rohde, Dworzec Łódzki, T. Pluciński, Leon Woźniak, Katazyna Ramus, Łódź, Wilhelm Meier, Ogrodowa 66, N. D. Sawitzky, B. Warszawski, Łódź, Adolf Hutman, Piotrkowska 103, Oskar Mehlo, Anton Berhard, Inż. Georg Forst, J. Armer, Łódz.

Halina Schück, Ch. L. Danciger, M. L. Brodacz Nowo-Cegielniana 41, Paweł Rozenthal, I. H. Littman, Kristof Cimerman, Inż. G. Praszker, Adolf Curker, J. Meldner, Marjanna Bogusiak, Józefa Walicka, Adolf Hirszfeld, E. Braun, L. J. Nephtalin, webernia, Samuel Reicher, Włodzimierz Pfeiffer, Juljan Driesen 2 listy, M. Szeps, Adolf Homberg, Leon Deick, A. A. Faerster, webernia, Dorota 3, Robert Sznee, Röstel, Wilhelm Szefer, Meta Sick, Frita Likiernik, Franciszka Ostrowska Przejazd nr. 54, Justan Nul, Wójtowska 1, Emma Neumann; Alichanow Podgórna 22, Tomasz Prażuowski, Antonina Olrzyk Ciemna 56, J. Namysłowski, Abram Rochtman Widzewska 23, Geer Gersz Południowa 6, P. Cies Franciszkańska 38, P. Myller Trembacka 9, Adam Jagiełło Ogrodowa 27, Wojciech Sodziński, Roza Frost, Żubardź, Józef Rzepecki Aleksandrowska 38, Aleksandra Busiak Piaseczna 21, W. F. Patzer, Konrad Bender, Stanisław Byewski Srebrzyńska 57, Goldberg & Littauer Zachodnia 63, Marta Shein, Małka Pankowska Piotrkowska, Windsberg, Ojzer Bielawski kupiec, Emma Jurke, Wólczańska 156, Amalie Reile, Fabryczna 18, Aron Jakubowicz kupiec, Dr. med. Reichstein, Rosyjskie Handlowe Towarzystwo, Tkalnia, Józef Ab.

W cudzych piórkach.

(a) Firma Gustawa Kajlicha z ul. Orlej stwierdziła podrabianie octu. Falsyfikaty były etykietowane firmą „Słońce" Gustawa Kajlicha a, posiadając niższość gatunkową, podkopywały solidność firmy. W sprawie tej powierzono śledztwo milicji V dzielnicy, która wykryła podrabiaczy octu, a mianowicie Abrama Silberberga z ul. Zgierskiej pod № 80. Przy rewizji znaleziono w fabryce octu Silberberga wielki zapas etykiet ze sfałszowaną marką firmy Kajlich, które skonfiskowano.

Zatrzymany lokator.

(l) Lokator domu, Wschodnia nr. 29, G. wynajął sobie drugie mieszkanie i chciał się w ubiegłą niedzielę ze starego mieszkania wyprowadzić.

Gdy miał już meble i rzeczy na wozie dla przeprowadzki naładowane, właściciel domu, żądając zapłaty reszty komornego, którego G. obecnie nie może zapłacić, zamknął bramę, nie chcąc lokatora wypuścić, aż ureguluje swój rachunek.

Doszło przez to do zaciętej kłótni, którą przygodnie przechodzący niemiecki patrol wojskowy usłyszał.

Gdy się patrol o całej rzeczy poinformował, przyznając słuszności lokatorowi G., zmusił właściciela domu do otworzenia bramy, który wobec tego wypuścił swego lokatora wraz z rzeczami.

Karciarze.

(l) Kupiec z Łęczycy, wysiadając ze zgierskiego tramwaju, został przez karciarzy-aferzystów uwiedziony w pewne miejsce na grę w karty, przyczem stracił 500 marek i złoty zegarek z łańcuszkiem.

O fakcie tym doniesiono milicji I-ej dzielnicy.

Samobójstwo.

(l) W ubiegły wtorek przed południem, podczas nieobecności rodziny, wypiła 18-letnia M. (Długa 45) w zamiarze samobójczym dużą dozę karbolu, poczem zaczęła wołać ratunku.

Na krzyki desperatki pospieszyli niezwłocznie mieszkańcy tegoż domu, używając wszelkich możliwych środków, by ją uratować.

Lecz wszelkie usiłowania spełzły na niczem, gdyż samobójczyni zmarła po kilku godzinach.

Samobójstwo to zostało, jak się dowiedziano, popełnione na tle romantycznem.

Wędzone śledzie.

(l) W ostatnich dniach na Starym Mieście sprzedawane bywają wędzone śledzie po bardzo niskich cenach.

Śledzie te po rozkrojeniu w domu okazują się nie świeże po części też zgniłe i bardzo szkodliwe dla zdrowia.

Dużo osób, oszukanych w ten sposób, zawiadomiło o tem milicję II dzielnicy, która wydelegowała wieksze oddziały milicjantów do przeprowadzenia ścisłych rewizji u wzmiankowanych „śledziarzy".

Kradzieże.

(o) Z magazynu gorsetów Ernestyny Nowak przy ulicy Nawrot skradziono 15 paczek „Neosalvarsanu", wartości 150 rb., następnie kilkadziesiąt arszynów towaru, zapasy kor nek i innych przyborów, razem na sumę 300 rb.

(a) W teatrze kinematograficznym „Oaza" przy zbiegu ulic Głównej i Piotrkowskiej, właścicielawi tegoż Chasklowi Neuman skradziono 65 krzeseł, wartości 300 rb.

(a) Przy ul. Nawrot nr. 17 w składzie aptecznym Okno stwierdzono systematyczne dokonywanie kradzieży chemikalji z piwnicy magazynu, na sumę kilkudziesięciu rubli.

O chleb dla gminy Radogoszcz.

(c) Na skutek starań milicji radogoskiej, mieszkańcy gminy Radogoszcz otrzymali pozwolenie władz Prezydjum policyjnego w Łodzi na zakup chleba i mąki w Zgierzu. W razie zaprowadzenia w tem mieście karty chlebowej, obowiązek rozdawnictwa chleba i mąki w Radogoszczu przyjmie na siebie milicja miejscowa.

Kradzieże drobiu.

(c) W ostatnich dniach w wioskach okolicznych zdarzają się coraz częściej kradzieże drobiu, a przeważnie gęsi, które złodzieje kradną całemi stadami.

W celu ukrócenia tych kradzieży organy milicyjne poczyniły już odpowiednie kroki.

Niefortunny golibroda.

(c) Onegdaj do biura milicji zgierskiej zgłosił się mieszkaniec wsi Mamisko, gminy Kociszew, Jan Bark, i wskazując na pokaleczoną w licznych miejscach twarz oraz ucho oświadczył, że tak niefortunnie ogolił go fryzjer Moszek Lejba przy ulicy Piotrkowskiej w Zgierzu.

Według opowiadania poszkodowanego, z brody jego wyciekło tyle krwi, że cały ręcznik został nią zbroczony.

Ładny golibroda!

Obwieszczenie.

Wyrokiem sądu polowego Komendantury miejscowej w Łodzi z dnia 22 czerwca 1915 r. skazani zostali następujący poddani rosyjscy:

1) ślusarz i mechanik Stanisław Mondral z Warszawy za zdradę wojenną na 15 lat domu karnego.

2) kupiec Szlama Kazanowski z Łodzi za ciężkie sfałszowanie dokukumentu na rok domu karnego i karę pieniężną 500 marek, w miejsce której w razie niemożności zapłacenia za każde 5 marek, 1 dzień domu karnego.

Dalej rozporządzeniem karnem Komendanta miejscowego w Łodzi, skazani zostali następujący poddani rosyjscy:

a) sprzedawca gazet Antoni Romiszewski z Łodzi, ponieważ chciał rozpowszechnić zakazaną gazetę na 300 marek kary pieniężnej, w razie niemożności zapłacenia na 30 dni więzienia.

b) kupiec Naftal Lassman z Łodzi, ponieważ mimo zakazu pośredniczył w wyrabianiu paszportów na 300 marek kary pieniężnej, w razie niemozności zapłacenia na 60 dni więzienia.

c) właściciel drukarni Wolf Selmanowicz,

d) handlarz towarami papierowemi Chaim Frank, obaj z Łodzi, za drukowanie względnie rozpowszechnianie pocztówek które zdolne są wywołać pogardę dla wojsk niemieckich, każdego na trzy miesiące aresztu i 300 marek kary pieniężnej, w razie niemożności zapłacenia na dalsze 60 dni aresztu:

e) robotnik Kazimierz Jendrzejewski,
f) „ Józef Jendrzejewski,
g) „ Adam Promiński,
h) „ Stanisław Stańczyk z Łodzi za usiłowaną kradzież każdy na 9 tygodni więzienia.

Podług § 18 ustępu 2 rozporządzenia cesarskiego z dnia 28 grudnia 1899.

przewodniczący sądu Nebesky
von Braunschweig radca sądu wojen.
podpułkownik i
komendant miescowy.

Z ostatniej chwili.

Wielka Kwatera Główna.

23 czerwca rano. — Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Wczoraj rozpoczęto ogień na twierdzę Dunkierkę a także na skoncentrowane wojska nieprzyjacielskie pod miejscowościami Bergues, Hondschovte, Furnes i Casel. Pod Givenchy tuż na północy od kanału La Bassée i pod Neuville, stłumiono naszym ogniem artyleryjskim ataki w zarodku.

Na południe od Souchez w walce o rowy zrobiono dobre postępy.

Na wyżynach Mozy kontynują Francuzi próby przerwania, bez najmniejszego skutku. Odparto wszystkie ataki wśród znacznych strat dla nieprzyjaciela. Wzięto dotychczas do niewoli 280 nierannych francuzów w tem trzech oficerów i zdobyto 7 karabinów maszynowych a także 20 ciskaczy min. Walki straży przednich na wschodzie od Luneville trwają jeszcze.

W Wogezach wzięto szturmem przedmiot gorących walk od miesięcy, panującą nad okolicą wyżynę 631 pod Ban de Sapt. Zdobyczą naszą stało się 193 jeńców, 3 karabiny maszynowe, ciskacz min i inny materjał wojenny. Nieprzyjacielskie usiłowania odebrania pozostały bez skutku.

Na południe od Neuville jeden z naszych lataweów bojowych strącił nieprzyjacielskiego lotnika.

Urzędowe doniesienie francuskie, że wojska belgijskie na południowym zachodzie od St. Georges, opanowały jeden z niemieckich rowów strzeleckich, jest prostym wymysłem.

Helenów. Niedziela 27 czerwca 1915. W celu zasilenia funduszów Instytucji Pomocniczych przy Stowarzyszeniu Komiwojażerów Ł. O. H. P., a mianowicie na „Kasę wdów i sierot" na „Kasę chorych" etc. odbędzie się — — —

Wielka Zabawa Ogrodowa p. n. „W krainie róż"

Zajmująca zabawa dla dzieci z podarunkami i niespodziankami. „ŚWIĘTO RÓŻ" pod kierunkiem wykwalifikowanych freblanek; WIELKI POCHÓD DZIECI przez cały ogród z królewną róż i dworem na czele. CHÓR DZIECIĘCY pod kierunkiem p. Dorogażańskiego. Koncert ork. filharm. p. Türnera. Konkurs. Poczta. 3 wartościowe nagrody dla dam. Na sali teatralnej przedstawienie z udziałem znanych sił amatorskich pod reżyserstwem p. Adama Tartakowicza.

1) Barkarola Obrazek dramatyczny M. Gawalewicza. **2) Człowiek, który redagował gazetę rolniczą** Komedja w 2 ak. Marka Twaina.

Ogród będzie wspaniale udekorowany i oświetlony. Wiele niespodzianek. 2 orkiestry. Poczta kwiatowa. Początek zabawy o 2-ej po południu. Początek zabawy dziecięcej o 3-ej pop. Szczegóły w programach.

Wejście do ogrodu 80 f. Ucząca się młodzież i dzieci 40 f. Bilety do teatru zaopatrzone są w bilety wejścia do ogrodu. W razie niepogody zabawa odbędzie się w Niedzielę d. 4 lipca r. b.

Z terenu wschodniego.

Nic nowego.

Z terenu południowo-wschodniego.

Wojska austrjackie wzięły wczoraj po południu szturmem Lwów, potem w związku z tym stojące pozycje nad Szczerckiem w nocy, między Dniestrem pod Mikołajewem a Lwowem.

Dalej na północy dotarto w pościgu do linji na wschód od Lwowa—Żółtance—Turynka (na północnym wschodzie od Żółkwi).

Pod Rawą Ruską i z tamtąd na zachodzie położenie jest niezmienione. W Rawce pomiędzy Sanem a Wisłą i na lewo od górnej Wisły zaczynają Rosjanie ustępować.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 20 czerwca. (Ze sztabu zwierzchniego naczelnego wodza).

W okolicy Szawel żadne zmiany. Na zachód od Niemna odparto ataki nie[przyjaciela] w kierunku Suwałk i Kalwarji, poczęte 17 i 18 czerwca z małemi siłami. W okolicy ujścia Rawki odparto nieprzyjaciela, który wieczorem dnia 17 b. m. przeszedł do ataku wszędzie.

W Galicji były na froncie utarczki straży przednich, w kierunku na Rawę Ruską rozwinęły się walki w okolicy Nowin i Ulicki w nocy na 18 czerwca. Ze szczegółów walki w okolicy Lubaczowa wynika, że konnica nasza 15 czerwca podjęła atak z nadzwyczajną odwagą przeciw niemieckiej piechocie. Atak ten wywołał w szeregach niemieckich panikę, która powstrzymała ich ofenzywę. Na froncie Kamennyi—Gródek—Komarno próbowały wysunięte oddziały nieprzyjacielskie 19 czerwca utorować sobie drogę przez jeziora Grodeckie, odparto je jednak, walka artylerji i ogień karabinowy trwają dalej. Przy wsiach Gorygliadach i Dolinach przerzucił nieprzyjaciel wielkie siły przez Dniestr; wszelkie jego starania, aby z głębokich zakrętów Dniestru przedostać się pod Koropiem i Snowidowem, odparto skutecznie.

Zaprzeczenie pogłoskom pokojowym.

BERLIN, 24 czerwca. „Nordd. Allg. Ztg." potwierdza wiadomość berlińską „Frankfurter Ztg." podług której w pogłoskach o zamiarach pokojowych i pierwszych krokach do pokoju niema słowa prawdy. Podczas wojny żaden z rządów nieprzyjacielskich nie zwrócił się do Niemiec z ofiarowaniem pokoju, czy to bezpośrednio czy pośrednio. Także rząd państwa nie dowiedział się dotychczas nic o gotowości pokojowej jakiegokolwiek rządu nieprzyjacielskiego.

Akcja Bryana.

LONDYN, 23 czerwca. „Morning Post" donosi z Waszyngtonu: Dnia 24 czerwca będzie w Nowym Jorku przemawiał Bryan przeciw usiłowaniom, wciągnięcia Ameryki w wojnę i zażąda zakazu wywozu broni i amunicji. Prócz niego będą przemawiali Amerykanie niemieccy i Irlandczycy.

Teatr muzyka i sztuka.

Wieczór kompozytorów polskich.

W d. 27 b. m. w parku Staszica Ł. O. S. wypełni wieczór utworami polskich kompozytorów.

Nazwiska, figurujące w programie, niewątpliwie ściągną tłumy publiczności, żądnej posłuchania swojskiej muzyki. Między innemi kompozycjami ma być wykonaną „Rapsodja litewska" Karłowicza, utwór pełen polotu, poezji i pięknego opracowania technicznego. Motywy, na krórych oparta jest Rapsodja, są czerpane z melodji ludowych litewskich. Twórczość Noskowskiego będzie reprezentowana przez poemat symfoniczny p. t. „Step". Noskowski nie należy wprawdzie do t. zw. „Młodej Polski", ale duży talent i gruntowne wykształcenie sprawiają, że utworów jego słucha się z prawdziwym zainteresowaniem. „Step" zaś jest bezwarunkowo jednym z lepszych, dzięki opracowaniu kontrapunktycznem u, dobrej instrumentacji szczęśliwym pomysłom harmonicznym.

Dalszy ciąg programu obiecuje wykonanie uwertury z pięknej opery Moniuszki „Halka". Słuchacz będzie więc mógł zdać sobie sprawę z postępów, jakie uczyniła technika kompozytorska, porównywując utwory Moniuszki, Karłowicza i Noskowskiego. Halka pełna swojskich melodji, pięknej rytmiki muzycznej, razi pospolitością harmonji i instrumentacji. Odegraną również będzie Suita „Chopiniana", składająca się z kilku utworów fortepjanowych Chopina, zinstrumentowanych na orkiestrę.

Zrjmujący ten program ma być wykonany pod kierunkiem p. Mazurkiewicza, ktory, jako dyrygient orkiestrowy, zdobył sobie w naszym mieście niezwykłe uznanie.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Polscy artyści Zjednoczeni odegrają w niedzielę, dnia 27 czerwca, dramat współczesny w 5 akt. G. Zapolskiej p. t. „Tamten".

We wtorek, dnia 29 czerwca, „Gwiazda Syberji", dramat narodowy w 4 akt. ze śpiewami, zaświeci po raz ostatni. Oba te utwory ustępują miejsca premjerze, p. t. „Sybir", wspaniałemu dramatowi w 4 akt. pióra naszej znakomitej powieściopisarki Gabryeli Żapolskiej.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 5 po poł. Koniec o godz. 8 wieczorem.

Bilety do piątku wiecz. sprzedaje cukiernia W-go Gostomskiego, od soboty kasa teatru, Cegielniana 63.

Największa wygrana ewentualnie **Miljon Marek.** **Doniesienie o szczęściu** Wygrana gwarantowana przez państwo.

Ciągnienie 14 i 15 lipca.

Zaproszenie do przyjęcia udziału w losowaniu gwarantowanej przez wolne miasto Hamburg loterji pieniężnej, w której

13 miljonów 731.000 Marek

obowiązkowo wygrywają; odpowiednio do ostatniej uchwały wysokiego rządu, loterja ta została przez powiększenie kapitału znacznie ulepszoną, przyczem prawie wszystkie wygrane zostały powiększone o 40% ich dotychczasowej wartości, tak iż żadna loterja w świecie nie daje podobnych szans.

Dotychczasowa największa wygrana w najszczęśliwszym wypadku

600,000 Marek

została obecnie do

1 Miljona marek

powiększona. Ewentualnie najwyższe wygrane jak i premia oraz główna wygrana wynoszą

1.000.000 Marek.

Marek:	900,000	Marek:	305,000
„	890,000	„	303,000
„	880,000	„	302,000
„	870,000	„	301,000
„	860,000	„	300,000
„	850,000	„	200,000
„	840,000	„	100,000
„	830,000	„	90,000
„	820,000	„	80,000
„	810,000	„	70,000

Oprócz tego jest wiele wygranych po 60.000, 50,000, 40,000, 30,000, 20,000, 10,000 Marek i t. d. do wylosowania.

Loterja składa się z 100.000 losów, z których 56,020 numerów, a zatem przeszło połowa w 7 ciągnieniach wylosowaną być musi

Urzędowa cena losów na 4 ciągnienie 14, 15 Lipca odbyć się mające wynosi za

ćwierć losu	pół losu	cały los
Marek 25.	Marek 50.	Mk. 100.

Urzędowa tabelka, zaopatrzona w herb państwa i z wykazem wkładów na przyszłe ciągnienie oraz spisem wygranych wysyła się na żądanie gratis lub franco.

Każdy, biorący udział, otrzymuje natychmiast po ciągnieniu urzędowy wykaz losowań.

Wygrane będą pód państwową gwarancję akuratnie wypłacane.

Zamówienia prosimy jak najprędzej i najpóźniej do 9 lipca kierować do Domu Bankowego

Samuel Heckscher, senr.
Hamburg.

Tutaj oderwać

Bestellbrief—an Herrn Samuel Heckscher senr.
Bankgeschäft **Hamburg.**

Senden Sie mir { ganzes Loos a. Mrk. 100. / Halbes „ „ „ 50. / Viertel „ „ „ 25.

Adresse: .....

Den Betrag { empfangen Sie enliegend. / empfangen Sie beifolgend per Postanweisung.

(Nie odpowiednie przekreślić).

Pierwsza chrześcijańska lecznica
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Ewangielicka 2 róg Piotrkowskiej 144.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Porada od 50 f. od 9 r. do 7 wiecz.

Do sprzedania 447 kw. ar. 3 m|m. mało używanego
linoleum
Piotrkowska № 91.
Bazar Przemysłowo Rzemieślniczy.

Elektromonterzy, Ślusarze Motacze (Dreher) Kowale, Stolarze, Cieśle, Murarze, Robotnicy niewykwalifikowani i Robotnicy ziemni z rodzinami przez Izbę handlową
w Kolonji nad Renem
są poszukiwani.
Biuro pracy Piotrkowska 108.

Wyłączna sprzedaż oryginalnej **soli ciechocińskiej** (szlam) i **Ługu** zaświadczonych przez warzelnie tamtejsze u
J. RINGARTA,
Pasaż-Schulca № 1 m. 10.

Najtaniej na prezent
Wyprzedaż z fabr. składu 40 pr. taniej n. c. z.
Wełna z jedwabiem na bluzki od 2 Mr. do 3.50 Mr.
Czysty jedwab na bluzki 3.50 Mr.
Czarne z białem w kratki na suknie i bluzki od 3 Mr. do 6 Mr.
Damska i męzka alpaga, oraz resztki
CEGIELNIANA 43 w podw., dom 4 od Piotrkowskiej.
Dla detalicznej sprzedaży otwarte w niedziele, poniedziałki, wtorki i piątki.

Nowootworzona fabryka cukierków pierników i wafli pod firmą **„Reforma" w Łodzi** ulica Nowomiejska № 12 w podwórzu na prawo. Poleca wielki wybór cukierków, karmelków, irysów, pierników i t. p. po cenach nizkich, mała próba wystarcza aby się przekonać o różnicy.
Hurtownikom odpowiedni rabat. Rekomenduje **Herbatę zdrowia** znakomitą w smaku.
1 funt 1 Mr.
Filja ulica Główna № 58 róg Juljusza.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Cygara, tytonie papierosy rosyjskie i zagraniczne oraz machorka są do nabycia po tanich cenach u Hermana, Piotrkowska 35 m. 8.

2 fortepiany: 150, 80 Mr., pianina bardzo tanio. Chodkowski, Mikołajewska 25.

Fotografje do paszportów specjalnie podług wymagania Władz, najtaniej w zakł. fotogr. „Moderne" **Piotrkowska 97** (nad cukiernią) II piętro. **St. Zaborskiego.**

Gorsety gotowe i obstalunkowe, biustonosze wszelkie pasy, prostotrzymacze, gorseciki poleca wzorowa pracownia „Renoma" ul. Główna № 17.

Kupuje kwity lombardowe płacę dobrze. Kupuje także zęby używane sztuczne i różną biżuterje. Stary Rynek 6 E. Kapelusz.

Łóżka żelazne, materace, umywalnie, naczynia kuchenne. Wynajem łóżek. Ceny nizkie. Chodkowski i Lenk Mikołajewska 25.

Nauczycielka polskiego i francuskiego języka otrzyma dobrą posadę. Biuro Ludwińskiej Piotrkowska 109.

Osoba poważna poszukuje mieszkania wzamian za lekcje języków lub przygotowanie do szkół. Nawrot 32—16 III piętro Od 10—11 rano.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcje muzyki na fortepianie. Przędzelniana № 31 mieszkania 38.

Andrzej Białas zgubił paszport, wydany z gminy Lubochen pow. Rawski gub. Piotrk.

Antoni i Antonina małżonkowie Tarkowscy zgubili paszport wydany z m. Dąbie gub. Kaliskiej.

Anna Arlet zgubiła paszport wydany dn. 25 Sierpnia 1908 r. za № 233 przez wójta gm. Grabice powiat Piotrkowski.

Dawid Rosengarten zgubił paszport wydany z Magistratu m. Siedlce dn. 5 Listopada 1902 r. za № 5.

Emma Müller zgubiła portmonetkę z 25 kopiejkami i kartę od paszportu wydaną z fabryki Juljusza Heintzel.

Franciszka Stańkiewicz zgubiła paszport wydany z gminy Wojsławice pow. Sieradzki gub. Kaliskiej.

Jan Ciontrzka zgubił paszport wydany z gminy Latowice pow. Nowomińskiego gub. Warszawskiej.

Józef Browarski zgubił paszport wydany z gminy Żuromin, pow. Sierpeckiego gub. Płockiej.

Józef Polec zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Schweikerta.

Ryfka Nache Huzerman zgubiła paszport wydany z Ostrowca gub. Radomskiej.

Wilhelm Szenersztedt zgubił paszport wydany z Rygi.

Zaginął paszport wydany przez wójta gminy Kadaryszki, Suwalskiego powiatu i gubernji na imię Marji Grabowskiej z męża Braunowej.

„LILINA"
Wypróbowany środek odżywczy dla dzieci i dorosłych, przyjemny w smaku i posiadający identyczne z fosfatyną własności odżywiające.
Dostać można w aptekach i składach aptecznych.

Nie niszczcie gniazd ptasich!

Redaktor i wydawca **Jan Grodek** (m p. Przejazd 8). **Na maszynie rotacyjnej w tłoczni Jana Grodka, Przejazd 8.**